STACHA felieton energetyczno-ekologiczny

Pamięć i tożsamość

„Człowieka trzeba mierzyć miarą serca, sercem!"
Jan Paweł II

Wielokrotnie gościł w felietonach jako autorytet, wielka postać, którą cechowała ogromna i niespożyta energia, który przybliżył nam postać patrona ekologii. Dziś, daleko od nas śle przesłanie konieczności rozwoju w harmonii, zrównoważonego rozwoju, w szacunku do dziedzictwa zasobów przyrody i energii. Dystans, jaki dzieli od doświadczeń z przełomu marca i kwietnia, kiedy odchodził nasz Rodak pozwala nieco ogarnąć myśli; byliśmy świadkami powołania tylu świętych, że tylko można wyrazić nadzieję, że Jan Paweł II wkrótce do nich dołączy.

Na połączonym posiedzeniu obu izb 6 kwietnia 2005 roku polscy posłowie i senatorowie ponownie wsłuchiwali się w słowa wypowiedziane do nich 6 lat wcześniej (11 czerwca1999 r.):

„Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu.(...) Chciałbym też życzyć Sejmowi i Senatowi, aby w centrum ich wysiłków ustawodawczych zawsze znajdował się człowiek i jego rzeczywiste dobro, zgodnie z klasyczną formułą: *Hominum causa omne ius constitutum est*".

„Stwierdzenie to [mówił już do podobnego grona obu izb włoskich w dniu 14 listopada 2002 r.] wyraża pośrednio przekonanie, że istnieje «prawda o człowieku», której nie sposób nie dostrzec, niezależnie od barier językowych i odmienności kultur. To właśnie miałem na myśli, gdy przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 50. rocznicę powstania tej organizacji, przypomniałem, że istnieją uniwersalne prawa człowieka, zakorzenione w naturze osoby, i że odzwierciedlają one obiektywne zasady powszechnego prawa moralnego. Powiedziałem też wówczas, że «prawa te nie są bynajmniej abstrakcyjnymi formułami, ale przeciwnie — mówią nam coś bardzo ważnego o konkretnym życiu każdego człowieka i każdej grupy społecznej. Przypominają nam też, że nie żyjemy w świecie irracjonalnym i pozbawionym sensu, ale że istnieje w nim moralna logika, która rozjaśnia ludzką egzystencję i umożliwia dialog między ludźmi i narodami» (przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 października 1995 r., *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, nr 11–12/1995).

W ostatnio wydanej książce *Pamięć i tożsamość* (marzec 2005) natrafiamy m.in. na rozważania dotyczące kryteriów używania wolności. Konieczne jest rozróżnianie dobra godziwego (*bonum honestum*), dobra użytecznego (*bonum utile*) oraz dobra przyjemnego (*bonum delectabile*).

„Te trzy odmiany dobra określają ludzkie działanie w sensie organicznym. Działając, człowiek wybiera dobro, które dla tego działania staje się celem. Jeżeli podmiot wybiera *bonum honestum*, jego cel jest zgodny z samą istotą przedmiotu działania, a więc jest to działanie słuszne. Kiedy przedmiotem wyboru jest *bonum utile*, celem jest korzyść, jaką czerpie podmiot.

Problem odpowiedzialności moralnej pozostaje jeszcze otwarty: tylko w przypadku, gdy działanie, z którego wynika dobro użyteczne, jest godziwe i godziwe są środki, również cel osiągnięty można uważać za godziwy. Właśnie w odniesieniu do tej kwestii zaczyna się rozdwojenie pomiędzy tradycją etyki arystotelesowsko-tomistycznej a nowożytnym utylitaryzmem. Utylitaryzm zapomniał o pierwszym i podstawowym wymiarze dobra, jakim jest *bonum honestum*. Utylitarystyczna antropologia i wynikająca z niej etyka wychodzą z założenia, że człowiek zasadniczo dąży do korzyści własnej i korzyści grupy, do której należy. Ostatecznie korzyść osobista czy kolektywna jest celem jego działania." (...) „Wymiar dobra i wymiar radości został w myśleniu utylitarystów przesłonięty poszukiwaniem użyteczności lub przyjemności" (...)

„Jeżeli etyka jest filozoficzną nauką o dobru i złu moralnym, to musi czerpać swoje podstawowe kryterium oceny z istotnej właściwości ludzkiej woli, jaką jest wolność. Człowiek może czynić dobrze lub źle, ponieważ jego wolna wola jest wolna, ale także omylna. Kiedy wybiera, czyni to zawsze według jakiegoś kryterium. Tym kryterium może być godziwość obiektywna lub też użyteczność w znaczeniu utylitarystycznym."

Ludzie odchodzą, ale pamięć pozostaje. Bez niej zatracilibyśmy tożsamość lub nie stanowiłaby ona wartości.

Pod koniec maja zmarł w wieku 92 lat Paul Ricoeur, znany na całym świecie francuski filozof protestancki. Ricoeur był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli filozofii europejskiej po drugiej wojnie światowej. Uznawano go za jednego z myślicieli najbliższych Karolowi Wojtyle. Uznanie przyniosły Ricoeurowi jego prace dotyczące hermeneutyki – kierunku filozoficznego związanego z czytaniem i rozumieniem tekstów.

Może zatem warto zapamiętać tych kilka zdań z felietonu, gdyż łatwiej podejmować hasła proekologiczne niż wypełniać życie w harmonii z naturą; chyba dlatego, że zbyt często wilki występują w skórach baranków.